Wydanie A

Cena egzemplarza 3.- zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR. 1 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 | Grudziądz, — czwartek dnia 17-go października 1946 r. | Nr. 237

Na progu V Republiki

(Francja po referendum)

Po długich debatach parlamentarnych, po eksperymentach politycznych w układzie trójpartyjnym, po dwóch wyborach do Konstytuanty i jednym referendum, naród francuski wreszcie otrzymał nową konstytucję. Długa to droga i jeżeli zastanowimy się nad jej biegiem, zrozumiemy, że Francuzi nie są pohopni i w tak ważnych kwestiach państwowych zastanawiają się długo, zanim zdecydują się na ostateczny krok.

Ubiegła niedziela otwiera w dziejach Francji nową epokę i inauguruje IV Republikę. Zastanawiając się nad wynikiem referendum, dochodzimy do wniosku, że aprobata ta nie była zbyt stanowcza i zdecydowana. Zastanawia nas głównie wielka ilość wstrzymujących się od głosowania. Cóż mogło być tego powodem. Trudno jest odgadywać myśli 30 procent obywateli francuskich, którzy w niedzielę 13. października nie udali się do urn, jednak na podstawie nastrojów i klimatu politycznego, jaki ostatnio panował we Francji, można wyciągnąć pewne wnioski i zanalizować tę sytuację. Dwa prawdopodobnie powody wpłynęły na tak wielką liczbę absentujących. Pierwszy, natury raczej psychologicznej, to pewne zmęczenie przewlekającej się walki parlamentarnej, drugi natomiast natury uczuciowej — sympatie dla de Gaulla. Przywódca francuskiego ruchu oporu, człowiek, którego portret znajduje się w każdym niemal domu francuskiego petit bourgeois, wystąpił przeciwko projektowi nowej konstytucji. W swej mowie w Epinal wezwał on naród francuski, by głosował „nie". To veto de Gaulla wprowadziło w kłopot wielu Francuzów. Stanęli oni przed alternatywą: albo zdradzić swojego wodza i popularnego generała i głosować „tak", albo przez oportunistyczne „nie" zaprzeczyć zdrowemu rozsądkowi i przedłużyć dalej męczące i przewlekłe prowizorium polityczne, w jakim Francja znajduje się od dwu lat. Rozstrzygnięcie dla wielu było trudne, gdyż wchodziły tu w grę tak przeciwne czynniki, jak rozsądek i uczucie i dlatego z górą 7 milionów Francuzów wolało w niedzielę pozostać w domu, niż fatygować się do urny.

W głosowaniu zwyciężył jednak rozsądek, zwyciężyła koncepcja postępu i zwyciężyła demokratyczna myśl polityczna, a było to jednocześnie zwycięstwem francuskiego parlamentaryzmu. Tak trzeba ostatecznie ocenić niedzielne referendum, bowiem projekt nowej konstytucji powstał w parlamentarnym systemie trójpartyjnym, został uchwalony w parlamencie na skutek zdrowego kompromisu trzech rządowych partii MRP, socjalistów i komunistów.

Osiągnięcie tego kompromisu nie było rzeczą łatwą. Ścierały się bowiem ze sobą dwie odmienne koncepcje. Koncepcja ludowładztwa, oparta na silnej i nieograniczonej władzy ustawodawczej i dająca władzę w ręce parlamentu — z koncepcją silnych rządów i silnej władzy wykonawczej z dużymi prerogatywami dla prezydenta Republiki. Lewica, która w poprzednim projekcie lansowała koncepcję pierwszą, tym razem poszła na kompromis, wzmacniając prerogatywy prezydenta i w ten sposób zjednała sobie MRP (które przedtem występowało częściowo przeciwko projektowi) dla nowego projektu. Rozsądek i zdrowa myśl demokratyczna zwyciężyły. Francja nie zboczyła ze swej drogi parlamentaryzmu. W tym układzie sił politycznych, w jakim znajduje się obecnie, gdzie żadna partia nie ma większości, była to jedyna słuszna droga.

Drodze tej przeciwstawiał się od samego początku de Gaulle. De Gaulle, który w tych dniach klęski odegrał poważną i pozytywną rolę, zbyt przejął się tą rolą. Nie zrozumiał, że człowiek nadający się na czas wojny, może zupełnie nie nadawać się na czas pokoju. Z generała pragnął stać się politykiem. Zbyt wielka rozpiętość pojęć jak na stosunki francuskie. Stając na czele prowizorycznego rządu francuskiego, chciał zaprowadzić żołnierską dyscyplinę w tak delikatnej domenie jaką jest polityka. Jednak, gdy wybrano nową Konstytuantę, gdy Francja wkroczyła na swe tradycyjne tory parlamentaryzmu, nie potrafił wytrzymać konfrontacji z rzeczywistością. Jego zdecydowane prawicowe stanowisko i grawitacja ku silnym, dyktatorskim rządom dla opinii postępowej Francji, było nie do zniesienia. De Gaulle stał się wrogiem lewicy nr. 1.

Przepaść pomiędzy nim a demokratami francuskimi pogłębiała się coraz bardziej. Zgromadzenie Konstytucyjne, powstałe pod jego auspicjami, coraz bardziej odsuwało się od niego. W rezultacie de Gaulle musiał ustąpić ze stanowiska szefa rządu, a odsunąwszy się od aktywnego życia politycznego, z za kulis zaczął inspirować nowe prawicowe koncepcje, których realnym wydźwiękiem była właśnie ostatnia jego mowa w Epinal.

W chwili obecnej istnieje dziwna sytuacja. Ludzie, którzy przez 4 lata twardej walki o ideały Republiki, stali zwartym murem za generałem, dzisiaj odsuwają się od niego, zjawia się on jednak coraz częściej na ustach tych, którzy schlebiali Petainowi i Lavalowi i jedynie w ich „legalności" widzieli ratunek Francji. De Gaulle nie wyczuwa tego. Cofa się do tych czasów, w których reakcja stała przy kollaboracjonistach.

Ale Francja nie porzuciła swej drogi, którą jej wyznaczyła Wielka Rewolucja. Francja idzie z postępem. Nowa konstytucja jest tego postępu najlepszym objawem i wyrazem. Kładzie ona kamień węgielny pod IV Republikę.

Adam Bahdaj

Konferencja Pokojowa zakończyła swe obrady

Trwająca od szeregu tygodni konferencja paryska, której celem było opracowanie traktatów z państwami b. satelitami osi zakończyła swe obrady. Państwa, które dzięki swym niepoczytalnym czy zdradzieckim rządom, zostały wciągnięte w wir wojny, zaczną żyć wreszcie nowym, normalnym, pokojowym życiem. Od chwili zawieszenia broni wiele się w tych krajach zmieniło. Wszędzie runął znienawidzony przez masy ludowe ustrój faszystowski. Na jego gruzach powstaje nowy ład demokratyczny, który w każdym kraju przyjmuje nieco inne, zależne od warunków lokalnych, oblicze.

We Włoszech, którymi władały czarne koszule pod wodzą swego herszta Mussoliniego, masy ludowe tępią ostatnie ślady faszyzmu. Masy te usunęły także poza granicę Włoch życzliwego protektora faszyzmu, króla Wiktora Emanuela, wyprosiły go zresztą radykalnie i nieodwołalnie, wprowadzając republikę.

Taka sama przemiana została dokonana w Bułgarii, gdzie również zdradziecka dynastia carów bułgarskich została pozbawiona uzurpowanego sobie dziedzictwa. Bułgaria dziś kroczy konsekwentnie po drodze demokracji ludowej. Doniosłe przemiany zostały dokonane na Węgrzech i w Rumunii. Także wciągnięta do wojny z ZSRR Finlandia potrafiła obecnie ułożyć przyjaźnie swoje stosunki z potężnym wschodnim sąsiadem.

W tej sytuacji konferencja paryska mogłaby się ograniczyć właściwie do podsygnowania traktatów pokojowych, tym bardziej, że teksty projektów tych traktatów zostały już opracowane przez zastępców ministrów spraw zagranicznych. Jednakże wywołała ona szereg sporów natury zarówno formalnej, proceduralnej, jak i starć bardziej zasadniczych. Okazało się bowiem, że przy okazji zawierania traktatów mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza USA, pragnęły przeforsować swój punkt widzenia, który zresztą niewiele miał wspólnego z interesami zarówno państw byłych satelitów, jak i państw z nimi graniczącymi. Chodziło tu raczej o t.zw. „dalekosiężne" interesy imperialistyczne. Mocarstwa te nie wahały się używać przedstawicieli małych państw, biorących udział w konferencji jako swej często kakofonicznej orkiestry.

Zakusom tym przeciwstawiał się Związek Radziecki. Dało to asumpt do czynienia wojennego hałasu różnym politykom czyhającym na wszelki konflikt, aby widzieć w nim na mocy prawa pobożnych życzeń powód do wymarzonej nowej wojny. Konferencja jednak skończyła się pozytywnie, ku wielkiemu niezadowoleniu kiepskich uczniów z churchillowej freblówki.

Skończyła się co prawda kompromisem. Niektóre sprawy zostały roztrzygnięte w sposób dyktowany przez sprawiedliwy osąd, przez obiektywną ocenę — że wymienimy tylko sprawę Triestu. Ale polityka jest przecież sztuką zawierania kompromisów.

Poważną rolę odegrała na konferencji Polska. Wystąpienia polskich delegatów zawsze rozważne i rzeczowe spotkały się naogół ze zrozumieniem u uczestników konferencji. Polska przez swe stanowisko na konferencji paryskiej zdobyła sobie również przyjaciół wśród narodów półwyspu bałkańskiego: Jugosławian, Bułgarów czy Albańczyków, popierała bowiem ich pozycję, kierując się przy tym nie subiektywną wspólnością interesów, ale ogólnymi zasadami sprawiedliwości międzynarodowej.

Ogólny bilans konferencji należy uważać za dodatni. Sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych, która zbierze się 23 października będzie obradowała w warunkach już bardziej normalnych aniżeli poprzednio. Przed Narodami Zjednoczonymi stoi jeszcze wielkie zadanie rozwiązania kwestii niemieckiej w Europie i japońskiej na Dalekim Wschodzie.

(SAP)

Kanadyjska pożyczka pomocy Polsce

Montreal (ZAP). Polskie Stowarzyszenie Demokratyczne w Montrealu, z centralnym zarządem w Toronto, dawniej pod różnymi nazwami jak: Polskie Towarzystwo Robotniczo-Farmerskie, potem Polskie Towarzystwo Ludowe, a w czasie wojny jako Stowarzyszenie Pomocy Polsce i Aliantom rozwija swą działalność wśród wychodźctwa, szczególnie zaś w kierunku przyjścia z pomocą Polsce. Stowarzyszenie zbiera fundusz na Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Toronto (ZAP). Na terenie Kanady przeprowadzana jest wielka akcja, mająca na celu sprzedaż obligacji Polskiej Premiowej Pożyczki Odbudowy. Celem jest zebranie funduszu i zakupienie w Kanadzie maszyn rolniczych i portowych dla Polski. Centralny Komitet Współpracy Gospodarczej z Polską wydał odezwę do Polonii Kanadyjskiej nawołującą do podpisania Pożyczki.

Minister Rzymowski

udaje się via Londyn do Nowego Jorku

Paryż (PAP). Minister Rzymowski w towarzystwie członka delegacji polskiej Łychowskiego opuścił Paryż, udając się do Londynu, skąd drogą morską wyjedzie do Nowego Jorku na zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

—::—

Młodzież Czerwonokrzyska z Pomorza do Prez. KRN ob. Bolesława Bieruta

Warszawa. Na ręce prezydenta KRN, ob. Bieruta, wpłynęła następująca depesza:

„Młodzież pomorska kół Polskiego Czerwonego Krzyża, zebrana na zjeździe w Bydgoszczy z okazji obchodu 25 lecia, przesyła obywatelowi Prezydentowi wyrazy czci oraz zapewnienia wytrwałej pracy dla dobra demokratycznej Polski."

De Gaulliści wypowiadają walkę nowej konstytucji

Paryż (SAP). Komitet wykonawczy związku de Gaullistów stwierdza w specjalnym komunikacie konieczność jaknajszybszego poddania rewizji ustawy wyborczej oraz konstytucji i postanawia prowadzić w dalszym ciągu odpowiednią akcję podczas nadchodzącej kampanii przedwyborcz. De Gaulliści sprzymierzą się z partiami, które już przed referendum prowadziły kampanię za odpowiedzią „nie", zwłaszcza z demokratycznym związkiem oporu.

Paryż (SAP). W kołach zbliżonych do generała de Gaulle'a twierdzą, że generał jest bardzo zadowolony z uchwalenia konstytucji francuskiej nieliczną przewagą głosów.

De Gaulle ma nadzieję, że zostanie pierwszym prezydentem czwartej republiki.

Ambasador republiki hiszpańskiej w Meksyku o stosunkach polsko-hiszpańskich

Mexiko City. Ambasador republiki hiszpańskiej w Meksyku, Nicolao d'Olver, złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie, przeznaczone dla prasy polskiej:

„Pragnę wyrazić wdzięczność, jaką naród hiszpański odczuwa wobec kombatantów polskich, którzy brali udział w walce o wolność Hiszpanii. Jesteśmy również wdzięczni Rzeczypospolitej Polskiej za poparcie dyplomatyczne, które nam okazała. Oba narody cierpiały od ucisku faszystowskiego. Polska jest jednak szczęśliwsza od Hiszpanii, gdyż cieszy się obecnie wolnością. Mamy nadzieję, że również Hiszpania w ciągu najbliższego czasu zdobędzie wolność. Gdy w Hiszpanii republika demokratyczna obejmie rządy, wówczas zacieśnią się więzy przyjaźni, łączące Hiszpanię z Polską". (PAP)

Strona 2

Przegląd socjalistyczny

Warszawa. (SAP) — Ukazał się już nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego" 8—9 (10—11) o następującej treści:

J. Hochfeld Rachunek sumienia. Cz. Ebrowski Ekonomika i polityka w Planie Odbudowy. J. Rudziński Plan Odbudowy Gospodarczej. T. Głowacki Polityka zagraniczna USA. W. Skowron Ziemie Odzyskane. A. Kwiatkowski Administracja państwowa a gospodarka planowa. S. Szwalbe Ruch socjalistyczny wobec pracowników nauki. A. Kuryłowicz Wspomnienia o Norbercie Barlickim.

Kartki z historii socjalizmu: J. Durko Józef Montwill — Mireckі. J. D. Zamach na „Pierzynę" S. P. Norbert Barlicki.

Na horyzoncie: W Polsce — XI. sesja KRN Ordynacja wyborcza, Naród polski wobec mowy Byrnesa. Uchwały KC PPR. Dzień Spółdzielczości i inne.

W ZSRR — Przemysł samochodowy. Budownictwo mieszkań i urządzeń użyteczności publicznej. Filmy dla dzieci i młodzieży. Polonica w periodykach radzieckich i t. p.

W Europie — Problemy międzynarodowe ruchu socjalistycznego. Czy Stany Zjednoczone Europy? Niemieckie „pikanterie". Proces norymberski. Kongres SFIO. Grecki wulkan. Zwycięstwo wyborcze socjalistów szwedzkich. O jedność działania w polskim ruchu robotniczym. Socjaliści czescy o ziemiach odzyskanych.

Za morzami — Kłopoty ONZ. USA: zwrot na prawo. Palestyna zagadnieniem międzynarodowym. Pierwszy gabinet hinduski. Socjaliści holenderscy w sprawie Indonezji. Front Obrony Afryki Północnej.

Idee — myśli — zagadnienia: K. Dorosz Uwagi o Narodach Zjednoczonych. M. Kleczewski Kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego. M. Rybicki Społeczne oblicze sądownictwa polskiego. St. Płoski Terror jako metoda rządów niemieckich w Polsce. L. Bukowiecki Fotogeniczność literatury. M. Drollner O upowszechnienie muzyki. M. Anhalt Z literatury marksizmu.

Z życia partii — Książki i czasopisma nadesłane — Notatnik referenta.

Cena numeru 20.— złotych. — Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Wiejska nr. 181.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Barcelona. Do Hiszpanii przybyła amerykańska misja wojskowa, która ma odebrać materiał lotniczy Stanów Zjednoczonych pozostały w czasie wojny w Hiszpanii. Misja składa się z oficera i kilkunastu pilotów należących do armii amerykańskiej, okupującej Niemcy. (SAP)

Paryż. Policja zaaresztowała bandę rabusiów, którzy 13 września na dworcu Montparnasse dokonali napadu na konwojentów worków z pocztą i zrabowali dwa worki z przesyłkami wartościowymi na sumę około 6 milionów franków. (SAP)

Londyn. Feldmarszałek von Kesselring, były dowódca niemieckich sił zbrojnych we Włoszech, został przewieziony z Londynu do Berlina pod eskortą wojskową. (SAP)

Paryż. Superforteca „Dreamboat" otrzymała we wtorek rano rozkaz, aby natychmiast wyruszyła w drogę na pobicie rekordu lotu przez Antlantyk. Maszyna wyleciała z lotniska Orly o godzinie 10,25, kierując się na Waszyngton.

O godzinie 13 jednak „Dreamboat" wrócił na lotnisko Orly. Zaniechano lotu z powodu przeszkód technicznych. (SAP)

Rabunek dwu i pół miliona złotych

z kasy Banku w Jeleniej Górze

Wrocław (SAP). Władze Bezpieczeństwa przeprowadzają energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zuchwałego napadu rabunkowego, dokonanego o godz. 12 w południe w dniu 1 bm. w Jeleniej Górze.

Ośmiu uzbrojonych w rewolwery bandytów wpadło do położonego koło rynku budynku Banku Gospodarstwa Krajowego i po sterroryzowaniu urzędników i kasjerki zrabowano około dwa i pół miliona złotych.

Polska na Targach w Sztokholmie

Sztokholm (ZAP). W końcu sierpnia zostały otwarte w Sztokholmie międzynarodowe targi, z udziałem 11 państw: Szwecji, Polski, Danii, Czechosłowacji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Francji, Belgii, Finlandii i Holandii. Polska miała pawilon oznaczony numerem 10, który dzięki staraniom Dyrekcji Targów Poznańskich, z dyr. Szłapczyńskim na czele — cieszył się wielkim zainteresowaniem publiczności. Znajdowały się tam materiały tekstylne, artykuły odlewnicze jak wanny, rury i t. p., próbki wyrobów ludowych, obuwie, galanteria żelazna, konserwy owocowe „Społem", próbki przemysłu cynkowego, maszyny tekstylne, figury woskowe i t. p. Nasze eksponaty budziły zrozumiałe zainteresowanie, jako produkt kraju, który przed rokiem jeszcze leżał w gruzach.

Podpalacze świata

zawiśli na szubienicy!

Goering popełnił samobójstwo

Wyrok w procesie norymberskim został wykonany wczoraj, dnia 16 b. m.

Goering popełnił samobójstwo w przeddzień egzekucji.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła zgon wszystkich skazanych.

Podpalacze świata szli na szubienicę w następującej kolejności: pierwszy — Ribbentrop, drugi — Keitel, trzeci — Kaltenbrunner, czwarty — Rosenberg, piąty — Frank, szósty — Frick, siódmy — Streicher, ósmy — Sauckel, dziewiąty — Jodl, dziesiąty — Seyss Inquart.

Rozmowy w sprawie Niemiec przed 20. XI. br.

Paryż (PAP). W poniedziałek wieczorem odbyło się na Quai d'Orsaix posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw, na którym zapadło postanowienie, że wstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami odbędą się w Nowym Jorku najpóźniej 20 listopada. W rozmowach wstępnych ministrowie spraw zagranicznych określą datę i miejsce spotkania, podczas którego traktat pokojowy z Niemcami będzie ostatecznie omówiony.

Ministrowie: Mołotow, Bevin i Byrne przybędą do Nowego Jorku na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, które rozpocznie się 23 października, natomiast premier Bidault będzie musiał pozostać we Francji i będzie reprezentowany na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych przez Couve de Murville.

Wydatki wojenne Niemiec

Berlin (ZAP). Według ogłoszonych zestawień ekonomistów niemieckich wydatki Trzeciej Rzeszy w czasie od 1. 9. 1939 — 31. 3. 1945 roku sięgają astronomicznej cyfry, bo 637 miliardów marek, w tym około 500 miliardów stanowiły wydatki wojenne. Tylko 1/3 wydatków pokrywały podatki. Długi zwiększyły się wielokrotnie. Obieg pieniądza wzrósł od 1933 roku prawie 12 razy.

Hitleryzm jeszcze nie skonał

Francja walczy ze spiskiem podziemia

Paryż. (SAP) — Zaaresztowano kilku członków tajnych organizacji, które starają się zgromadzić ludzi, związanych z ruchem prohitlerowskim, należących do: milicji, SS-u ochotniczej legii francuskiej itp.

Zbrodnicza organizacja we Francji

uprawiała kult Hitlera, Mussoliniego i Petaina

Paryż. Dziennik paryski „France-Soir", pisząc o tajnej organizacji prohitlerowskiej, na której ślad natrafiono w Paryżu, podaje, że organizacja ta nazywa się „Front National Unitarre" (Front Narodowego Zjednoczenia) i składa się z wielbicieli Hitlera, Mussoliniego i Petaina.

Członkowie stowarzyszenia obowiązywali się do niesienia pomocy tym wszystkim, którzy byli w bliższym czy dalszym kontakcie z organizacjami hitlerowskimi.

Byłemu speakerowi rozgłośni w Stuttgarcie udało się nawet dostać na ważne stanowisko w związku byłych jeńców wojennych i miał zamiar wciągnąć do swej grupy kilku swych towarzyszy. (SAP)

Wielka manifestacja katolicka

w Bambergu

Monachium. (ZAP) — Międzynarodowa katolicka agencja informacyjna (kipa) podaje do wiadomości, że największa manifestacja katolicka od czasów zaprzestania działań wojennych w Niemczech, odbyła się w Niemczech w Bambergu (w Bawarii). Z okazji 800 rocznicy kanonizacji cesarza Henryka II przeszło 100.000 katolików, przybyłych z wszystkich okolic Niemiec południowych, zebrało się w Bambergu i uroczyście wyznało swoje przywiązanie do wiary katolickiej. W przebiegu ceremonii odbytych w tym dniu biskup wirceburski wygłosił przemówienie do zebranych wiernych. (z)

Rewindykacja zabytku historycznego

Hamburg (ZAP). Sowieckie władze wojskowe przekazały Francuzom słynną armatę „Valerie" skradzioną przez Niemców z Paryża i odnalezioną obecnie w sowieckiej strefie.

Transport sadzonek „Badanu"

przybędzie z ZSRR

Warszawa. W najbliższych dniach, drogą lotniczą, zostanie dostarczony ze Związku Radzieckiego do Polski transport 40 tysięcy sadzonek „Badanu". Badan, odkryty niedawno przez uczonych radzieckich — jest rośliną, która zdobyła w ZSRR szeroką popularność. Zawiera on średnio około 20 proc. garbnika.

W wyniku konsultacji z uczonymi radzieckimi ustalono, że roślina ta znajdzie w Polsce doskonałe warunki aklimatyzacji. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego odczuwa ostry deficyt garbników i w związku z tym przygotowuje się do przyjęcia tego transportu oraz natychmiastowego przystąpienia do sadzenia. (PAP)

MIROSŁAW BEZŁUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

71

Nie pozostał też w Legnicy i młody Skiba, woźny Stefana, który z chwilą przeniesienia się ostatniego do Świdnicy, podążył za nim, a wyuczywszy się szoferki, został szoferem nowego wice-starosty. Nie chcąc — po przeniesieniu się do Świdnicy — zostawić na łasce losu ładnego mieszkania, dobrze urządzonego, pozostawił w nim swych rodziców, którzy otworzyli sobie sklep korzenny i nieźle się im powodziło.

Nie mają w Świdnicy żadnego rówieśnika, z którym by się mógł zżyć, młody Skiba sprowadził tu swego przyjaciela, syna Badyły. Namówił go na wyjazd na Zachód listownie, a po jego przyjeździe wystarał się mu o miejsce w fabryce budowy wagonów.

Obaj młodzi przyjaciele podziwiając Stefana pod jego właśnie kierownictwem wprawiali się do życia społecznego, pracując w miejscowej organizacji młodzieżowej.

Młody Badyło, wzorowy robotnik, oprócz specjalnego wyróżnienia za gorliwość pracy, otrzymał też i złoty krzyż zasługi za to, że walnie przyczynił się do wykrycia zbrojnej organizacji sabotażystów niemieckich „Wehrwolf" (wilkołaków).

Na ślad szajki wpadł w ten sposób, że pracując w fabryce, zwrócił uwagę na jednego z pracowników, który wydawał mu się bardzo podejrzany z tego względu, że miał ciągłe kontakty z Niemcami. Po bliższym zainteresowaniu się nim dowiedział się, że podejrzany Maks chociaż jest zrehabilitowany, jednak nie cieszy się tu zaufaniem wśród Polaków.

Wobec tego Badyło namówił swego kolegę fabrycznego, władającego językiem niemieckim, aby wszedł z nim w kontakt i czegoś się od niego dowiedział. Jakoś skontaktowani poszli do kina, a na zaproszenie Maksa i na wódkę. Ponieważ Maks wygadywał rozmaite głupstwa polityczne, a jego rozmówca na to nie reagował, więc Maks myśląc, że trafił na podatny grunt, zaproponował mu dobrą pracę, za królewskim wynagrodzeniem, w tajnej organizacji.

Badający Maksa przyjął propozycję, poszedł do hitlerowskiej jaskini mieszczącej się w pewnej knajpie, ale o wszystkim zawiadomił kolegę, a ten brata Tomka, który był we wrocławskiej milicji. I tak nakryli całą organizację, a Badyło otrzymał zasłużone odznaczenie.

Po tym sukcesie obaj z Skibą zapragnęli, aby ich było tu więcej i postanowili sprowadzić dalszych kolegów, dla których mieli już gotowe zatrudnienie w miejscowym przemyśle. Ponieważ fabryka w której pracowali, poszukiwała dobrych pracowników, takich, którzyby naprawdę chcieli pracować, dowiedziawszy się, że obaj chłopcy dostarczą jej więcej swych kolegów, dała im ciężarowe auto i wysłała po pracowników aż do Zamościa.

Pojechali, wrócili i przywieźli doborową gromadkę chłopców, chętnych do pracy, zwiększając tym samym zastępy pracowników, pionierów na Ziemiach Odzyskanych.

Wszyscy młodzi chłopcy, którzy przyjechali, zachwyceni byli warunkami jakie tu znaleźli, gdyż każdy z nich otrzymał nietknięte umeblowane mieszkanie, oczywiście pod warunkiem, że sprowadzi rodzinę.

Mieszkanie zaś wszyscy otrzymali dlatego, że praca włożona w urządzane wiece pod hasłem: „Żądamy wysiedlenia Niemców" — nie poszła na marne.

Wiece odbywały się przez cały listopad i grudzień, a w początkach stycznia odbyła się w Berlinie narada podsekretarzy stanu Ministerstwa Ziem Odzyskanych z przedstawicielami Rządów Sprzymierzonych w wyniku której, począwszy od stycznia 1946 roku aż do lipca 1946 roku, odbywać się będzie stopniowe wysiedlanie wszystkich Niemców, zamieszkałych w Polsce na terenie Ziem Odzyskanych, do angielskiej strefy okupacyjnej.

Podkreślić należy, że wobec takiego stanu rzeczy otrzymaliśmy od Rządów Sprzymierzonych definitywną zgodę na pozostawienie tych ziem przy Polsce, oraz to, że przez stałe opuszczanie tych ziem przez Niemców wytworzą się tu bardziej dogodne warunki dla tych, którzy tu na osiedlenie przyjeżdżają, gdyż po wyjeżdżających Niemcach każdy nowonapływający otrzymuje i w przyszłości otrzymywać będzie umeblowane mieszkanie.

Dzisiaj znowu, jak to teraz coraz częściej bywa, cały dworzec zawalony był mrowiem niemieckim, które odpływało za Odrę.

Stefan i Józek przybyli właśnie na dworzec, ażeby stwierdzić rozmiary wysiedlania Niemców z Wrocławia, oraz przekonać się jak odjeżdżający

Żywy pomnik polskości Ziemi Malborskiej

Na ziemiach odzyskanych znajdujemy wiele dokumentów świadczących o polskości tych ziem od niepamiętnych czasów. Obok dokumentów martwych, najistotniejszymi są dokumenty żywe w postaci autochtonicznej ludności, która mimo szykan i prześladowań, nie wyparła się mowy przodków swoich, zachowała polską godność narodową.

Wymownym tego dowodem jest ob. Karaś Anna zamieszkała w Starym Targu, powiat Sztum, która w ubiegłych dniach obchodziła setną rocznicę urodzin. Wymieniona od urodzenia zamieszkuje w wspomnianej miejscowości, a co najważniejsze nie zna w ogóle języka niemieckiego. Od kilku lat staruszka zamieszkuje u swej córki, również Karasiowej, która liczy ni mniej nie więcej, bo tylko 78 lat i tak samo językiem niemieckim nie włada.

Z okazji jubileuszu, mieszkańcy Starego Targu zgotowali dzielnej Polce serdeczną owację. Ze strony starosty powiatowego, ob. Grodnickiego, otrzymała jubilatka upominek w kwocie 1.000 zł który wręczyła delegacja w osobach sekretarza gminy ob. Piorunowskiego, komendanta MO Piskorskiego, ref. bezp. Mateja, oraz sołtysa ze Starego Targu ob. Trofalskiego.

Dowody serdeczności wzruszyły staruszkę do tego stopnia, że rozpłakała się rzewnie. Najbardziej cieszę się — oświadczyła — iż dozwolonym mi było doczekać Wolnej Ojczyzny, do której tak przeogromnie tęskniliśmy. Choć dranie Niemcy nas gnębiły, jednak przetrwaliśmy. Teraz mogę już spokojnie umierać, bo doczekałam chwili o której przez całe życie marzyłam, — zakończyła ze łzami Karasiowa.

Karasiowa cieszy się dobrym zdrowiem, jest jeszcze rzeźka i mimo stu lat, trzyma się naprawdę dobrze.

*

Wydawnictwo „Ziemi Malborskiej" jako upominek, wręczyło Jubilatce rocznik swego pisma, oraz bezpłatny abonament do końca życia.

Starosta aresztowany za zdradę i nadużycia

Szczecin. Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie aresztowała w Złotowie dotychczasowego starostę powiatu złotowskiego, Karola Samogorzewskiego, pod zarzutem popełnienia nadużyć natury gospodarczej. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Samogorzewski zamieszkiwał w czasie okupacji w Czeladzi i wpisał się na niem. listę narod., wstąpił do SA i współpracował z funkcjonariuszami Gestapo, wydając w ich ręce polsk. górników. Po wyzwoleniu z okupacji przybył do woj. szczecińskiego i tu ukrywając swoje dawne przestępstwa, zdołał wkraść się na stanowisko starosty. Dochodzenie prowadzi Komisja Specjalna w Szczecinie — odnośnie szkodnictwa na stanowisku urzędowym, natomiast prokurator Sądu Specjalnego Karnego w Szczecinie odnośnie zdrady, popełnionej w okresie okupacji. (PAP)

Jeszcze 12.492 wolnych gospodarstw

Olsztyn. (ZAP) — Do obecnego czasu Państwowy Urząd Repatriacyjny przydzielił osadnikom 36.665 gospodarstw o powierzchni do 100 ha włącznie, na których to gospodarstwach osiadło 26.915 rodzin osiedleńców i 13.313 rodzin repatriowanych z za Bugu, co stanowi razem 40.228 rodzin. W wyżej wymienionej liczbie gros stanowią fachowi rolnicy, którzy utrzymują się z pracy na roli, reszta to ogrodnicy, robotnicy, rzemieślnicy i rybacy, którzy otrzymali niewielkie działki.

Ogólny obszar przydzielonych gospodarstw wynosi 579.265 ha, zaś obszar poszczególnych gospodarstw waha się przeciętnie w granicach od 7—20 ha, przyczym zamierza się przydzielić mniejszym gospodarstwom więcej ziemi, aby zapewnić im samowystarczalność.

Na terenie województwa znajduje się jeszcze 5317 wolnych gospodarstw o obszarze do 100 ha, których budynki wymagają przeprowadzenia drobnych stosunkowo napraw. Do tej liczby dochodzi jeszcze 6772 gospodarstw, które objąć będzie można dopiero po przeprowadzeniu kapitalnego remontu budynków wzgl zupełnej odbudowie, oraz 403 gospodarstwa dotąd niesklasyfikowane.

Powyższe gospodarstwa zarezerwowane zostały dla repatriantów, którym w przeprowadzeniu koniecznych napraw budynków dopomoże państwo, zaś osadnicy z Polski centralnej osadzani są na majątkach państwowych, gdzie albo prowadzą wydzielone gospodarstwo indywidualne, albo tworzą spółdzielnię osadniczo-parcelacyjną i gospodarczą wspólnie.

Kongres Autochtonów woj. gdańskiego

Gdańsk. (ZAP) — 20 października br. pod protektoratem wojewody gdańskiego inż. Zrałka odbędzie się w Gdańsku zjazd autochtonów województwa gdańskiego, b. członków Gminy Polskiej Zw. Polaków w Gdańsku, b. członków Zw. Polaków w Niemczech, zwołany przez Polski Związek Zachodni i Wojewódzki Komitet Opieki nad zweryfikowanymi. Zjazd rozpocznie się o godz. 9-tej uroczystym nabożeństwie w bazylice św. Mikołaja w Gdańsku. Następnie uczestnicy przejdą do hali stoczni nr. 1, gdzie odbędzie się uroczysta akademia pod hasłem „Polak Polakowi bratem". Po południu odbędzie się druga część zjazdu w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, w czasie której delegaci z poszczególnych powiatów przedstawią swe postulaty wojewodzie gdańskiemu. Zjazd autochtonów będzie stanowił potężną manifestację ludności autochtonicznej Ziemi Gdańskiej, Malborskiej, Kociewia i Kaszub, ich przywiązania do Macierzy-Polski, ich szczerej chęci współpracy w budowie nowej Polski oraz zadokumentuje naszą nieugiętą wolę obrony Ziem Odzyskanych wobec zakusów na ich całość ze strony Niemiec. Dla uczestników Zjazdu przewidziane są zniżki kolejowe, gorące posiłki i noclegi. Polski Związek Zachodni zwrócił się z apelem do społeczeństwa Gdańska i Sopoty o zgłaszanie noclegów dla uczestników Zjazdu. Wszelkich informacji dotyczących Zjazdu udziela Okręg Gdański PZZ-u, Sopot, Czerwonej Armii 83.

Mahometanie na Mazurach

Olsztyn. (ZAP) — W ostatnim czasie przebywała na terenie trzech powiatów wschodnich wchodzących w skład woj. białostockiego delegacja Zarządu Głównego Zw. Polaków Wyznania Mahometańskiego, która badała możliwości osadnicze.

Obecnie na terenie woj. białostockiego zamieszkuje około 300 rodzin wyznania mahometańskiego. W najbliższym czasie spodziewane jest nadejście kilku transportów z ZSRR. Przybyła ludność osieli się w powiatach: Ełk, Gołdap i Olecko.

Dzieje jednej wsi warmijskiej

Olsztyn (ZAP). Według niemieckich urzędowych danych, w m. Brunswałdzie pow. Olsztyn do szkoły w roku 1867 zapisało się 17 dzieci, w tym 13 władało tylko językiem polskim i 4 polskim i niemieckim. Dzieci z rodzinnym językiem niemieckim nie było w ogóle Następne lata przynoszą stopniowy wzrost dzieci „niemieckich".

Fabryka tlenu w Szczecinie

Szczecin. (ZAP) — Znajdująca się na terenie miasta Szczecina poniemiecka fabryka tlenu została przejęta przez Zjednoczenie Gazów Technicznych. Fabryka zostanie uruchomiona w roku 1947 i będzie wytwarzała tlen w ilości wystarczającej na potrzeby Pomorza Zachodniego.

Tegoroczne zbiory

Olsztyn. (ZAP) — W roku 1945-46 obsiano ogółem obszar 210.000 ha, czyli 23 % ziemi ornej, znajdującej się na terenie województwa. Dokonano zbioru głównych zbóż z obszaru 125.000 ha i przeciętny plon z hektara wynosi 400 kg, czyli zebrano razem około 50.000 ton zbóż.

Straty spowodowane przez myszy oblicza się na 50 % ogólnych zbiorów.

—::—

17 milionów ryb w sztucznej wylęgarni

Gdańsk (ZAP). W Mylofie pod Gdańskiem i Smolniku mieszczą się sztuczne wylęgarnie ryb Gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Wyprodukowano tam dotychczas około 11 milionów narybku sielawy, około 5 milionów narybku szczupaka oraz mniejsze ilości narybku pstrąga, karpia i lina. W najbliższej przyszłości projektuje się zwiększenie produkcji obu wylęgarni o 50 do 60 procent.

Polak kapitanem amerykańskiego statku

Gdańsk (ZAP). Amerykański statek s/p „Santa Clara Victory" — 7.607 BRT, który wszedł 10 bm. do portu gdańskiego z ładunkiem 782 koni i 236 ton paszy dla UNRRA, rozładowuje przy chłodni. Kapitanem tego statku jest Polak amerykański p. Michał Sołtysiak. Załoga liczy 85 ludzi.

Do Gdańska weszły statki z repatriantami i transportem koni

Gdańsk (ZAP). 12 bm. weszło do portu gdańskiego siedem statków, w tym amerykański „Onacita Victory" z dalszym transportem koni. Wyszło pięć statków, w tym polski „Lida", wszystkie z węglem. Na postoju było 20 statków.

Eksportujemy rury żelazne i minię

Gdynia (ZAP). Statek duński „Lillebad", który wszedł do portu gdyńskiego przywożąc 240 ton złomu ze Szwecji, w drodze powrotnej zabierze 180 ton rur żelaznych i 50 ton minii. Szwedzki statek „Polcirkeln" przywiózł ze Szwecji 3.200 ton rudy żelaznej; roboty przeładunkowe prowadzi firma „Balsped".

Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Handlowej w Poznaniu

Z okazji 20-lecia istnienia Akademii Handlowej w Poznaniu (dawn. WSH.) zapraszamy do wzięcie udziału wszystkich absolwentów (tki) w uroczystości inauguracji roku akademickiego w dniu 19. 10. 1946 r.

W celu reaktywowania Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Handlowej odbędzie się dnia 20. 10. 1946 r. o godzinie 11-ej w auli A. H. Wały Zygmunta Starego 2/3 pierwsze powojenne zebranie, na którym nastąpił wybór władz Stowarzyszenia i omówienie spraw bieżących. Niezależnie od przyjazdu prosimy wszystkich absolwentów (tki) o łaskawe podanie swych adresów do Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia przy Bratniej Pomocy AH. w Poznaniu.

Tymczasowy Komitet.

W Annowie STRASZY!

Wypadek drugi: W pewnym momencie (pokój zamknięty, dzień) usłyszano w pokoju brzęk tłukącej się szyby. Podskoczono do okna i zobaczono zwieszającą się przez dziurę w szybie firanę, a w niej śrubę do wozu, która znajdowała się przed tym w skrzyni na korytarzu. Śruba ta została wyrzucona z pokoju. Obecni byli w pokoju państwo S. i dziewczynka. W ślad za tym zaczęły następnego dnia padać przedmioty metalowe i kamienie z zewnątrz do mieszkania, tłukąc szyby. Gdyby „kawały" te robił człowiek żyjący, intruza musiano by zauważyć.

Postanowiono więc wezwać księży, by wygnali „ducha". Księża rzeczywiście przyjechali i przez kilka godzin byli obecni w tym domu. Nic nie stwierdzili, że gdy tylko po wyświęceniu domu wyjechali, w chwili gdy pan S. z dziewczynką stali na progu mieszkania, wpadł kamień przez okno, wybijając szybę. Gdyby go miał ktoś rzucić, bezwzględnie zostałby ujrzany przez pana S. Pan S., czy dziewczynka rzucić nie mogli, ze względu na miejsce w którym stali. Przerażeni mieszkańcy, czym prędzej spakowali rzeczy i wyprowadzili się.

W ten sposób przedstawiały się sprawy w świetle relacji licznych mieszkańców Annowa.

Zlustrowaliśmy więc dokładnie każdy kąt domu i ulokowaliśmy się wszyscy w jednym z pokoi, do którego wstawiono leżankę, stół i dwa krzesła. Przez 24 godz. byli obecni dawni mieszkańcy, oraz kilku świadków. Ponieważ „duch" nie przychodził, udali się do swych domów. Zostaliśmy sami to znaczy komendant MO Gruta, jego zastępca i ja. Okno zamknięte zostało drewnianymi okiennicami od wewnątrz. Podłoga została sprawdzona, czy nie ma jakichś kamieni lub tym podobnych. Siedzieliśmy przy słabym świetle lampy naftowej. Co pewien czas słyszymy szmery nad naszymi głowami, jakby ktoś pocierał sufit suchą papą. Nie zwracamy na to specjalnej uwagi. O godzinie 1.25 coś uderza o podłogę. Momentalnie zapalam reflektorówkę i widzę odbijający się od podłogi kasztan, który pada w naszym kierunku. Natychmiastowe poszukiwania miejsca, przez które mógłby być wrzucony kasztan do zamkniętego pokoju, nie dały rezultatów. Sprawa kasztana została dla nas zagadką. Do rana już było potem spokojnie. O godz. 6 odjechał komendant z zastępcą.

Zostałem sam w całym upiornym domu. Trochę nieprzyjemne uczucie, ale mimo to sprawdziłem jeszcze raz strych, piwnice i pokoje. Czekam wytrwale na „ducha". Nie zjawia się. Godz. 10-ta. Na progu domu rozmawiałem ze starszą kobiecina z sąsiedztwa. Nagle rozlega się nad naszymi głowami człapanie i pukanie. W mgnieniu oka wpadam po drabinie na strych. Człapanie zamienia się w bieg. I co widzę! Oryginalną kurę, która przez szparę między murem a dachem sfrunęła na pole. Dla przekonania umieściłem na strychu drugą kurę. To samo charakterystyczne człapanie. Sprawa człapania została więc wyjaśniona. Stwierdziłem również, że w miejscu, gdzie w nocy były nad nami szmery, leżał kawałek tektury z przyklejonym skrzydłem gęsi, które mógł poruszać wiatr. Zwabiony tym kot, skacząc popychał tekturę, która z kolei powodowała szmery. Kot widmo, został schwytany przeze mnie w stajni. Jest on na wpół zdziczały, gdyż dzień spędza przeważnie w polu, a noce w domach. Pozostałem tam aż do wieczora. Duch mnie jednak wyraźnie zlekceważył, gdyż pod żadną postacią nie chciał mi się ukazać, ani też dać znać o swej obecności.

Cały dzień rozważałem nad powiązaniem faktów z punktu widzenia nauki. Doszedłem do wniosku, że o ile jedna z niewiast (np. owa dziewczynka, która posiada wrażliwą naturę — mówi przez sen itp.) posiada podświadome własności mediumiczne, wówczas wypadki opisane mogły zaistnieć. Z pojęciem „medium" spotkał się napewno każdy, kto czytał poważniejsze prace naukowe z dziedziny hypnotyzmu, spirytyzmu czy okultyzmu.

Medium jest to osoba wrażliwa, przeważnie nerwowa, którą hypnotyzer pogrąża w trans i narzuca jej swą wolę. Do tego stopnia, że jest nawet w stanie rozkazać jej, by zostały poruszane i przestawiane przedmioty bez dotykania ich przez kogokolwiek.

Fakty takie zostały stwierdzone przez poważnych naukowców, lecz niestety do tej pory nikt ich nie zgłębił i nie może podać naukowego rozwiązania. Poza wymienionymi, mamy również osoby, które zdolności te posiadają wrodzone, ale same są tego nieświadome. Nie zapadają one w trans, ani nie trzeba je usypiać, nawet nie odczuwają tego, gdy ich, że się tak wyrażę „własności mediumiczne" są w pełni swego działania. Wystarczy, by odczuł głęboko jakieś zjawisko, a natychmiast ich czynnik mediumiczny podchwytuje to i działa w sposób podobny. Czasami osobom takim wystarczy autosugestia, by pobudzić ich czynnik do działania.

(Ciąg dal. nastąpi)

Strona 4

— **Przydział cukru dla stołówek.** Stołówki czynne, zarejestrowane w tut. Zarządzie Miejskim pobiorą w Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców sklep nr 1, według rozdzielnika tam się znajdującego, po 300 g cukru na uczestnika w terminie do dnia 19 bm. Zarząd stołówki, który nie odbierze towaru w określonym terminie, traci prawo do przydziału i żadne reklamacje nie będą uwzględnione.

— **Stołówki** tuczące trzodę chlewną, zarejestrowane w Zarządzie Miejskim, pobiorą w tut. Oddz. Społem według rozdzielnika tam się znajdującego po 5.— kg na sztukę animaliny (dodatek tuczący do paszy) w terminie do dnia 19 bm. Dzienne dawki animaliny są następujące:

dla prosiąt do 3 miesięcy — 3—5 gramów,
dla prosiąt powyżej 3 mies. — 6—10 gramów
dla świn do tuczu — 10—15 gramów,
dla świn prośnych — 13 gramów,
dla karmiących macior — 15—20 gramów.

— **Koledzy,** mający w swym posiadaniu mundury obozowe — „Pesiaki", są proszeni o łaskawe ich wypożyczenie na dzień 27 bm — „Dzień więźnia". Mundury prosimy zgłaszać do prezesa Związku, kol. Śliwy, Grudziądz, ul. Pierackiego 24.

— **Kradzież.** Dnia 14. 10. 46 r. ob. Cebula Bronisława, zam. w Grudziądzu, przy ul. Kwiatowej Nr 22 zgłosiła kradzież 750 kg węgla z piwnicy. Dochodzenia prowadzi MO.

— **Z targu.** W dniu wczorajszym notowano następujące ceny za artykuły żywnościowe.

Nabiał: masło zł 410—420, jaja (szt.) 13—14 zł, śmietana 100 zł.

Drób-żywiec: gęsi 450—550 zł, kaczki zł 280—300, kurczęta 100—200 zł.

Owoc: za 1 kg jabłka 50—70 zł, gruszki 60—80 zł.

Jarzyny: kapusta biała 8 zł kg. kapusta czerwona 11zł, kapusta włoska 8 zł, cebula 35 zł, ogórki 4 zł, pomidory 30 zł.

Grzyby: prawdziwe 25 zł, rydze 20 zł, koźlaki, murfle 10 zł.

Rozwój spółdzielczości wśród dziatwy szkolnej

Szerzenie akcji spółdzielczej ma na celu zaznajomienie najszerszych mas społeczeństwa z wielkimi korzyściami, jakie ona nam daje, a wstępującym w ich szeregi możność korzystania z wszystkich przywilejów. Nic więc dziwnego, że z każdym dniem spółdzielnie zdobywają sobie coraz szersze rzesze członków.

Godnym pochwały i naśladowania jest założenie spółdzielni uczniowskiej przez dziatwę szkoły powszechnej im. I. Paderewskiego. — Spółdzielnia ta istnieje od roku i obecnie liczy 70 członków, z których wyłoniono Zarząd i Radę Nadzorczą.

Ma ona na celu nie tylko dostarczenie młodzieży podręczników i przyborów szkolnych po najniższych cenach, ale również i rozprowadza towar przydziałowy po cenach przystępniejszych, niż sklepowych.

Poza tym z czystego dochodu, spółdzielnia udziela pomocy najbiedniejszym dzieciom, zakupując przybory szkolne, żywność i wysyła członków na wycieczki.

Piękna ta inicjatywa i pożyteczna działalność dziatwy powinna znaleźć naśladowców.

Chlubna działalność pożytecznej organizacji

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 20 bieżącego miesiąca Polski Czerwony Krzyż obchodzi 25-lecie jubileuszu Kół Młodzieżowych. W związku z tym pragniemy czytelników naszych zapoznać w ogólnych zarysach z działalnością tej pożytecznej organizacji na terenie miasta i powiatu grudziądzkiego.

Oddział PCK posiada *na terenie miasta Grudziądza:*

— ambulatorium chirurgiczne,
— ambulatorium dentystyczne,
— punkt sanitarny przy dworcu,
— komorę dezynfekcyjną,
— punkt sanitarny przy browarze,
— punkt sanitarny przy fabryce Herzfeld i Victorius,
— aptekę zaopatrzoną specyfikami poniemieckimi i przydziałami leków z Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, przeważnie profilastycznych, zapobiegawczych i leczniczo-odżywczych.

Apteka zapatruje nie tylko punkty sanitarne miejskie, lecz i powiatowe i zorganizowane Koła PCK.

W akcji pomocy sanitarnej do zwalczania epidemii tyfusu i innych chorób, PCK jest zawsze pomocą władz sanitarnych miasta i powiatu.

W okresie epidemii w miesiącu czerwcu i lipcu roku ubiegłego pracowało na terenie Grudziądza pięć kolumn sanitarnych po sześciu ludzi — razem 30 sanitariuszy PCK pod nadzorem lekarza miejskiego.

Wszelkie szczepienia ochronne przeprowadza Wydział Zdrowia również przy pomocy i udziale sanitariuszy oraz sanitariuszek czerwonokrzyskich.

Na terenie powiatu grudziądzkiego Oddział PCK posiada:

— punkt sanitarny w fabryce Herzfeld i Victorius w Mniszku,
— punkt sanit. w cukrowni w Mełnie,
— punkt sanit. Koła PCK w Łasinie,
— punkt sanit. Koła PCK w Radzynie,
— punkt sanit. Koła PCK w Rogóźnie,
— punkt sanit. Koła PCK wZakurzewie
— punkt sanit. Koła PCK w Parskach.

Przy ogólnej działalności sanitarnej dla potrzeb miasta i powiatu należy podkreślić doniosłą akcję Oddziału PCK w przeprowadzonym 6-miesięcznym kursie S. S. Pogotowia Sanitarnego — który ukończyło 30 słuchaczek.

Cyfry prac poszczególnych punktów i placówek sanitarnych PCK na terenie miasta i powiatu są imponujące, a to dzięki harmonijnej współpracy tut. Oddziału PCK z władzami sanitarnymi miasta, stan zdrowotny mieszkańców Grudziądza został znacznie podniesiony.

W dalszych zamierzeniach Oddziału PCK w organizacji ogólnej pod hasłem „ile gmin, tyle kół — ile szkół, tyle kół", placówki i stacje sanitarne gminne napewno będą rozwijać się ku ogólnemu dobru zdrowia społecznego i w ten sposób tutejszy Oddział PCK wnosi swój duży wkład pracy i inicjatywy, dla dobra ludzkości.

* * *

PROGRAM UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH

Niedziela, dnia 20 października 1946 r.

godz. 8.00 zbiórka delegacji wszystkich Powiatowych Kół Mł. PCK na dziedzińcu Gimnazjum im. Chrobrego przy ul. Sienkiewicza (wspólne śniadanie)

godz. 9.45 wymarsz do kościoła na mszę św. z Farze (Koła Mł. PCK z Grudziądza, wychodzą do kościoła ze swoich szkół).

godz. 10.00 uroczyste nabożeństwo w Farze (udział biorą przedstawiciele władz społeczeństwa, delegacje młodzieżowe, partyjno-społeczne i koła młodzieżowe PCK ze sztandarami i transparentami).

godz. 11.00 Przemarsz na Plac Straceń do pomnika 10-ciu rozstrzelanych,

a) przemówienie przewodniczącego Komisji Oddziałowej Kół Mł. PCK
b) przemówienie członka Koła PCK
c) apel poległych — minuta ciszy
d) składanie wieńców przez delegacje Kół
e) złożenie wieńca przez delegacje na grobach poległych bohaterów na cmentarzu (wyjazd samochodem)
f) odśpiewanie hymu czerwonokrzyskiego

godz. 12.00 [illegible] Domu Żołnierza.

godz. 12.15 Akademia Kół Mł. PCK w Domu Żołnierza

Część I

a) zagajenie
b) przemówienie prof. Kamińskiego
c) [illegible] członka Koła PCK
d) przemówienie członka Koła Mł. PCK
e) młodzież czerwonokrzyska uchwala „Czyn Młodzieży"
f) wysłanie telegramów
g) rozdanie nagród konkursowych
h) rozdanie darów ACK.

Część II — artystyczno-wokalna

Część III — Obiad dla delegacji Kół Mł. i zamknięcie zjazdu.

Czy Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa usunie głód mieszkaniowy?

Ogół społeczeństwa grudziądzkiego przyjął z zadowoleniem powstanie Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej. Aczkolwiek pozostał Grudziądz prawie na szarym końcu, to jednak należy pochwalić czynniki miarodajne, że zdobyły się na tę odwagę.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa nie rozwiąże w całym tego słowa znaczeniu zagadnienia braku mieszkań. Jest to problem poważny, którym zajmiemy się w jednym z najbliższych numerów „Głosu". Nie ulega jednak wątpliwości, że rażącą niesprawiedliwość będzie można usunąć.

Do zagadnienia tego musi podejść realnie całe społeczeństwo, jeżeli problem ten ma być rozwiązany gruntownie i bez błędu.

Komisji tej musi pomóc całe społeczeństwo bez reszty i jesteśmy przekonani, że wspólnym wysiłkiem, sytuację — do pewnego stopnia naprawimy.

Trzeba uderzyć od domu do domu, zbadać stan zajęcia pokoi gruntownie, bo oszukaństwa na tym tle jest bardzo dużo.

Tego już faktycznie dłużej tolerować nie można, by w jednym mieszkaniu o jednym pokoju dusiły się 3 i więcej osób dorosłych, co urąga wszelkim wymogom kultury i higieny, zaś w drugim miejscu wygodnie sobie mieszkała jedna osoba.

Dalej trzeba stwierdzić fikcyjne zajęcia pokoju, bo zdaje się, gdyby tę sprawę dobrze zbadać, to okazało by się, że tyle wujków i ciotek niema w całym województwie pomorskim, ile to niby krewnych zamieszkuje w Grudziądzu.

Dalej trzeba wydostać tych wszystkich, którzy żyją mojżeszową manną, szabrem, złodziejstwem i spekulacją. Ci, którzy do odbudowy Ojczyzny nie wnoszą wartościowych pierwiastków, — mimo swoich możliwości finansowych, — nie powinni i nie mogą zabierać miejsca człowiekowi, budującego w pocie czoła zręby Państwa Polskiego. Tych z mieszkań usunąć, a przydzielić je dla świata pracy i świata nauki.

Przewodniczącym Komisji jest tow. Kopyciński. Praca tego człowieka oraz jego zapatrywanie się na sprawy społeczne dają gwarancje, że anomarlne stosunki mieszkaniowe, jakie tu i owdzie spotykamy, zostaną usunięte.

Przepisowe i obowiązkowe
kartoteki do podatku od uposażeń
oraz objaśnienia do nich
dostarcza
Księgarnia Sp. Wydawniczej „WIEDZA"
ul. Małogroblowa 2

ZE SPORTU

RKU Sosnowiec protestuje

Zgodnie z uchwałą PZPN odbyła się dogrywka do meczu o mistrzostwo Polski między RKU Sosnowiec a AKS-em Chorzów. Zawody odbyły się przy drzwiach zamkniętych, a przed boiskiem zgromadziła się liczna publiczność, około 3000 osób. W 24-ej minucie zwyciężyli ślązacy 1:0, a zatem stan meczu przedstawia się 4::0.

Podczas pierwszego meczu, którego gospodarzami byli chorzowianie, doszło do ciekawego zajścia, bodajże jedynego w tym rodzaju. Po trzecim goalu wkroczyli na boisko kibice klubowi RKU, którzy na powyższe zawody bardzo licznie się stawili i spowodowali przerwanie gry. Wobec tego, że organizatorami byli chorzowianie, groziła im przegrana walkowerem 3:0, mimo tego, że awanturę spowodowali przyjezdni z Sosnowca. W. Gier i Dysc. PZPN stanął przed trudnym zadaniem i ostatecznie zarządził dogrywkę.

Po przegranej wniósł RKU protest, twierdząc, że bramkarz AKS nie nazywa się Przy- Zdawałoby się, że definitywne decyzje zapadają na boisku, jednakże w tym wypadku przekonujemy się, że zwyciężony (RKU) stara się najrozmaitszymi perfidnymi sposobami i oszczerstwami zmusić zwycięzcę AKS do kapitulacji przy zielonym biurku.
wieda, tylko Przybulski i nie posiada właściwego zgłoszenia. Poza tym twierdzą marudzy sosnowcy, że AKS — to zakupturzony niemiecki klub „Germania"-Königshütte.

W SOBOTĘ ZBIÓRKA WSZYSTKICH SPORTOWCÓW

Komitet Odbudowy Boiska prosi wszystkie organizacje sportowe na terenie naszego miasta o gremialne przybycie w sobotę, dnia 19 bm. na róg Placu 23 Stycznia oraz Toruńskiej, gdzie oczekiwać będą pojazdy mechaniczne, które należy napełnić cegłami, potrzebnymi do odbudowy parkanu. Zbiórka wszystkich sportowców punktualnie o godz. 15.

Przetarg nieograniczony

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Malborku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót remontowo-budowlanych: Budynek przy ul. Kościuszki 29, róg ul. Stalina, wykończenie parteru i całkowita odbudowa I. piętra.

Szczegółowe warunki oraz informacje, dotyczące wyżej wymienionych przetargów, a także podkładki przetargowe, otrzymać można w Spółdzielni „Rolnik" w Malborku, w godzinach od 9—16.

Oferty należy składać do 18 października 1946, do godz. 12, w biurze Spółdzielni „Rolnik", w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert o godzinie 12.15.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium 2 proc. od sumy ofertowej w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Malborku, na konto Spółdzielni „Rolnik" w Malborku.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wadia nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w ciągu 3 dni po otwarciu ofert.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA
„ROLNIK" z o. u.
w Malborku.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wraz z dokumentami. Krzyżanowski Władysław, Wąbrzeźno, ogniomistrz 15 p.p., nr Pocz. Pol. 38242 (753

WEŁNĘ owczą surową oraz garbarską skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna" Bydgoszcz 3-go Maja 22 tel. 3732 (309

MŁYNARZ od zaraz potrzebny zgłoszenia W. Tomaszewski, Młyn-Przedzamcze Sztum, woj. Gdańskie. (315

POKÓJ umeblowany w śródmieściu, od zaraz do wynajęcia dla samotnego pana. Zgł. w Administracji pod nr 293

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca — Artykuły nadesłane, a nie zamówione będą honorowane